

ALFRED BONDOS

ur. 1945; Janówek, k. Świdnika



Tytuł fragmentu relacji	Szło to wszystko spontanicznie
Zakres terytorialny i czasowy	Świdnik; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lubelski Lipiec, WSK, przebieg strajku

Szło to wszystko spontanicznie

Szło to wszystko spontanicznie. Ludzie przestawali pracować, natomiast aktyw i partyjny i związkowy, kierownicy wydziałów, majstrowie tak jakby zapędzali ludzi do pracy i nie pozwalali robić przerw. Ludzie natomiast, pracownicy nie chcieli pracować, zbierali się przed halami produkcyjnymi i tam dyskutowali na temat tego, co się dzieje w tej chwili. Zamykano bramy na druty, próbowano nas w jakiś sposób rozdzielać, niestety to się wszystko nie udawało. Potem jeszcze przystąpili ludzie, pracownicy techniczni z budynków technicznych i wszyscy razem już robiliśmy wiece, śpiewaliśmy pieśni patriotyczne. I strajk trwał w ten sposób, że nie przystępowała zmiana pierwsza, która przychodziła do pracy, nie wychodziliśmy na zewnątrz, dopiero po zakończeniu dniówki. Następną zmianą przychodziła, nie podejmowała pracy, trzecia zmiana również. Pracowały tylko tam określone wydziały, czy jakieś takie maszyny, gdzie nie można było ich wyłączać, a musiały pracować na stałe. Dyrekcja, kierownicy namawiali, robili nawet takich, jakby to powiedzieć łamistrajków. Sprowadzali z jednego wydziału na inny, żeby uruchamiać maszyny, żeby pracować. Puszczali plotki, że tam już pracują, tutaj nie, „wy powinniście też pracować” itd. Na to nie dawała się załoga nabrać i przepędzano tych łamistrajków, strajkowano dalej. To trwało od 8 lipca do 11. Przyjeżdżali prominenci z województwa, przemawiali, przyjeżdżali z ministerstwa z ministrem Kopciem na czele. Nic się nie udawało zrobić. Powstał Komitet Strajkowy. Myśmy to nazywali Komitetem Strajkowym, a oni nazywali to Komitetem Postojowym, żeby nie nazywać tego strajkiem. Dowiedzieliśmy się, że za nami poszły, bo w ślad za nami poszły inne zakłady Lubelszczyzny, to nas umacniało. Byliśmy już wtedy tacy pewniejsi, odważniejsi i jeszcze usatysfakcjonowani tym, że to co robimy, na pewno jest potrzebne.

Data i miejsce nagrania	2005-06-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"